

Abradab, Bez tytu

ta, D.A.B od 1410 do 2003

sprawdź to!

w zeszyły czwartek pewien szczegół ma uwagę przykuł
napisałem fajny walek ale ma chujowy tytuł
ty, tytuł, tytuł!

chodź, pókim grzeczny

bo każdy głupi wie, że tytuł jest konieczny

i co tu robić?

co tu robić?

co tu robić?

co tu robić?

cóż trzeba się pogłowić, lecz..

cholera mózg ani wprzód ani wstecz nie chce

myślę se, że jak go połączę

w płuco złapie bucha on złapie pomysł na tytuł

wreszcie, łap to tak jak ja to łapię

honorarium zawijam w papier

z jednej wciągamy, z drugiej podpalam

palę, ha - jaram jaram

kolejna myśl na stosie kart zużytych

zabija inne, bo zna tajemne chwyt

chwyt chwytam jak buchki niemal

ale mam w domu mgłę

a pomysłu ciągle nie mam i

widzę w kolorze jak śródziemne morze, ponton

przecinam tak ja jak nożem mgłę sobą,

lub wytupuję rytm nogą

tylko takie triki teraz tutaj nic nie pomogą i

mogę tak wiecznie przy tym nie społecznie

wyciągać z siebie ego, jak figo na powierzchnię

później czy wcześniej zrozumie samo przez się

że sens musi być, ale tytuł niekoniecznie

i łap to, tak jak ja to łapię

z truskawą siadam na kanapie yo

znam standardy bo je ustalam

palę - jaram jaram

kolejny tytuł ty-te-trochę przytruł

tani detergent jak tytoń z przemytu

ty-tuł, mi tu aż miło

ani raz mi nie zgasł, a pomysłów mi przybyło i

herbal surfer, bass w kolorze

uwarzyłem się nie zgorzej

ja pale dobre, a nie korzeń

lecz z licznych schorzeń, mów mi per. doktorze

i tak po latach

kleje rap jak wiatrak

śnieg na pułapach

tam gdzie czuć ten zapach

inhalacji, baku baku frakcji

nie skończyłem jointa, nie dostaniesz dziś kolacji

i łap to, tak jak ja to łapię

a sto tysięcy zawijam w papier

łap to, tak jak ja to łapię

łap to, tak jak ja to łapię

sto tysięcy zawijam w papier

mam pieniądze to je..

pale? - jaram jaram

i jaki sens jest pytasz, ja pytam

a tu sensu ubyło odkąd, ruszyła płyta

i tak po taktach, jak po śladach lecis

szukasz mnie w gwiazdach a masz naprzeciw

bo odpowiedź prosta prawda jest w środku, na dnie zazwyczaj

nie zobaczysz na początku, a gdzie?

to jest realne, a nie narkotyczna wizja

Ślepy by zobaczył, gdyby dobrze się przyjrzał
łap to, tak jak ja to łapię
nie przynudzaj bo się strapię
gdzie mnie swędzi, to ja się podrapię
podpalam, i nikt mnie nie złapie